NALEZYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ.
Nr 18. Nowy Targ, dnia 1 maja 1921. Rok IX.



Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok w Polsce 120 marek, za granicą 180 marek — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 5 Mk.

Mamy czas!

W całej Polsce czuć już podniecenie przedwyborcze, a podniecenie to zaczyna się także całkiem niepotrzebnie udzielać naszemu Podhalu. Te stronnictwa nieraz, które albo najwięcej nabroiły, albo nie wiele dobrego dla Polski i dla nas zrobiły, przyjeżdżają do nas na bałamucenie i na połów dusz, uważając ludność naszego Podhala za niedojrzałą i nie myślącą masę. Różni przytem agitatorowie starają się u nas braci pokłócić z braćmi, górali podniecić przeciw góralom, a potem narzucić nam ludzi, jacy im się będą podobali!

Jest obowiązkiem wszystkich oświeconych Podhalan dążyć do lepszej gospodarki w Polsce bo od dobrej gospodarki w państwie zależy i los Podhala, które musi więcej niż połowę potrzebnej żywności sprowadzać skądinąd.

Dlatego my Podhalanie musimy się głęboko namyśleć z jakiem mamy iść stronnictwem i upewnić się z góry, jakich nam da ludzi!

Nie godzimy się bowiem na to, że jeżeli nam jakieś stronnictwo się podoba, a podstawi nam za kandydata kij na nas, to my za tym kijem mamy głosować! Na posłów trzeba nam ludzi możliwie swoich, znających swoje stosunki, a przytem mądrych, pracowitych, a obok chłopów trzeba także fachowo wysoko wykształconych ludzi. Jeżeli na profesora, lub księdza potrzeba nauki to i na posła także! Jakże będzie bronił interesów takiego państwa, jak polskie człowiek który nawet nie wie, gdzie leży jaka ziemia, jakie mamy miasta, interesa, fabryki.

Wójt w gminie może mieć sekretarza swojego, może być mniej samodzielnym, ale poseł musi umieć możliwie najwięcej, a nie tylko to co się u kumotra na blasze gotuje.

Powiadają niektórzy, że polityka to interes.

Jeżeli polityka jest interesem to powinna przynieść korzyści nie posłom, ale całej Polsce i nam! Tych korzyści zbyt wielu my dotąd nie widzimy nie ma ich wiele ani państwo skoro nasza marka tak mało warta, ani ludność Podhala, bo ma taki nadmiar zboża że od ośmiu miesięcy niema u nas kromki chleba. Tego także nie możemy dotychczasowym naszym politykom darować, że nas z tak lekkiem sercem puścili w zimie na śnieg, a teraz na świeżą trawę.

Zagłodzenia naszej ludności na śmierć, zniszczenia biedaków przez pasek nie darujemy nigdy dzisiejszym gospodarzom państwa.

Jeżeli polityka to interes, jak nam mówią różni agitatorzy, to mamy czas czekać z zimną krwią jak Anglicy, aż przyjdzie do nas takie stronnictwo i da nam takich ludzi że zrobią dla Polski i dla nas więcej niż dotąd mamy.

Nie mamy powodu się gorączkować, jeżeli polityka to interes, to czekajmy na interes dobry, kto da gwarancję, że zrobi dla Polski i dla nas więcej a przedewszystkiem, że przyłoży rękę do lepszej gospodarki za tem idźmy!

A teraz bądźmy cierpliwi, mamy czas rozpatrzeć się co się dzieje nie bądźmy tanim towarem dla agitatorów, niesłuchajmy ich bredni i majaczeń, dla nas win-

no być jedno hasło dążyć do naprawy gospodarki w Polsce, a wtedy i nasze państwo będzie miało walutę dobrą, i my na Podhalu będziemy mieli co jeść!

Mamy czas!

Ważne postanowienia dla Spisza i Orawy.

Odnośnie do notatki, zamieszczonej w Gazecie Podhalańskiej z 10 kwietnia br. przytaczamy uchwałę mięszanej Komisji Administracyjnej dla Spisza i Orawy powziętej na posiedzeniu w Trzcianie dnia 1 kwietnia br. co do ułatwień gospodarczych dla mieszkańców obszarów granicznych z Czechosłowacją.

1) Mieszkańcy obszarów granicznych którzy po drugiej stronie granicy państwowej użytkują z jakiegokolwiek tytułu prawnego role łąki, lub pastwiska mogą bez przeszkód i bez opłaty cłowej przewozić zboże do obsiania tych gruntów nawóz, narzędzia robocze i rolnicze, przeprowadzać bydło robocze do uprawy tych gruntów, a nadto przewozić zebrane z tych gruntów plony a to zboże w snopach i wówczas przy przekroczeniu granicy mają się wykazać stałą legitymacją co do przechodzących osób i stałym paszportem dla bydła roboczego wystawionymi przez zwierzchność gminną

2) Przeprowadzanie bydła rogatego i owiec na przeciąg kilku miesięcy na pastwiska i hale, leżące na terytorjum drugiego państwa jest zawisłe od zezwolenia władzy politycznej I. Instacji tego powiatu w którego obrębie znajduje się pastwisko mające być użytkowane, na podstawie opinii władzy poiitycznej I Instancji tego powiat z którego bydło owce mają być wyprowadzone. Opinia ta ma się odnosić do stanu zdrowotności bydła i owiec w danej gminie.

Władza udzielająca pozwolenia na wprowadzenie bydła lub owiec wyznaczy czas i miejsce na granicy państwowej dla stwierdzenia stanu zdrowotnego przez weterynarza na koszt strony interesowanej i o ile weterynarz uzna bydło względnie owce za wolne od choroby zarazliwej doręczy zaraz interesowanej stronie pozwolenie na przeprowadzenie bydła i owiec przez granicę i na pobyt tegoż na pastwisku.

Na powrót bydła i owiec do swojej gminy udziela zezwolenia władza polityczna I. instancji tego powiatu do którego bydło ma wrócić.

W obu tych pozwoleniach ma być ilość bydła i owiec podana cyfrowo z wymienieniem imion i nazwisk właścicieli, oraz opisem każdej sztuki bydła przyczem nie jest wymagany paszport na każdą sztukę z osobna. Przeprowadzanie bydła i owiec, jak również pochodzących od nich wytworów jak mleka, masła, sera tudzież w międzyczasie przyrosłego dobytku, co ma być stwierdzone świadectwem gminnem, ma odbywać się tam i napowrót bez cła.

Zarządzenie to odnosi się do gmin, które podlegały plebiscytowi na Spiszu i Orawie łącznie z gminą Jaworzyna tudzież powiatu Nowotarskiego.

N. p. mieszkańcy gminy Jurgów chcą wyprowadzić bydło i owce na hale w Jaworzynie, albo mieszkańcy gminy Chyżne na hale w Orawicach muszą tedy udać się najpierw do Starostwa Spisko-Orawskiego o pozwolenie i poświadczenie, że wtych gminach nie ma zaraźliwej choroby u bydła ani owiec.

Z tem poświadczeniem udadzą się do urzędu służnowskiego w Starej Wsi względnie w Trzcianie tam złożą koszta komisji dla weterynarza, który w oznacznym dniu i miejscu zbada na granicy państwowej bydło i owce, i o ile stwierdzi, że nie ma zaraźliwej choroby, wręczy zaraz pozwolenie urzędu służnowskiego na przeprowadzenie bydła i owiec i na pobyt na pastwisku. Gdy bydło i owce będą miały być napowrót przeprowadzone w jesieni do swojej wsi, trzeba przedtem postarać się o pozwolenie Starostwa Spisko Orawskiego.

O szkołę rolniczą na Podhalu

Od chwili powstania Związku Podhalańskiego (1911 r.) nie było ani jednego rocznego zjazdu, na którymby Podhalanie nie upominali się o szkołę rolniczą, uznając jej nieodzowną potrzebę na Podhalu,

Wreszcie kiedy błysła nadzieja samodzielnej gospodarki narodowej, już w maju 1920. odbyła się w tej sprawie ankieta zwołana przez ówczesnego delegata ministerstwa rolnictwa P Zachary który uznał, że szkoła roinicza musi powstać na Podhalu i obiecał milionową zapomogę ministerstwa, delegaci zaś powiatu żywieckiego myślenickiego i sądeckiego zrzekli się pierwszeństwa powołania do życia u siebie szkoły rolniczej z pomocą ministerjalnej subwencji na korzyść Podhala.

Sprawa nabycia Rokicin na szkołę rolniczą była w początku na jak najlepszej drodze co się dalej stało, niewiadomo. Kto ponosi winy, że szkoła nie powstała i kupno Rokicin nie doszło do skutku także nie wiadomo. Właścicielka Rokicin jak sama ustnie oświadczyła, bardzo gorąco pragnęła spełnić życzenia swego śp. męża i ułatwić nabycie tego majątku dla instytucji kulturalnej na Podhalu. Kiedyś ta sprawa wyjdzie na jaw, a teraz nam nie wolno jej zasypiać i z oczu spuszczać.

Zabiegi o szkołę rolniczą skończyły się na kursie rolniczym, którego frekwencja i zajęcie się było aż nadto wymownym dowodem potrzeby takiej szkoły. Sprawozdanie z odbytego kursu rolniczego w N. Targu przedłożył kierownik kursu, emerytowany dyrektor szkoły rolniczej P. Bronisław Gąsienica Wydziałowi powiatowemu do przedstawienia go dalej ministerstwu rolnictwa.

Wiadomo prezydjum Związku Podhalańskiego że gminy (jak Czarny Dunajec) chętnie ofiarowałyby na ten cel grunt; gdzie jednak tkwi powód że szkoła rolnicza dotychczas utworzona nie została 'nie można odgadnąć...

Ta sprawa jest pierwszej wagi jest gwałtowną potrzebą, gdyż lud z utęsknieniem i niecierpliwością oczekuje chwili kiedy szkoła rolnicza powstanie i raz położy koniec partackiej gospodarce i zaniedbaniu ekonomicznemu Podhala.

Owce na hali.

(Ciąg dalszy.)

W dawnych czasach oznaczali bacowie ilość przypadającego dla właścicieli owiec sera za pomocą tak zwanych „zomierków." Zwyczaj ten w dzisiejszych czasach wyszedł już zupełnie z użycia. Postaram się tedy dla uprzytomnienia podać w niniejszej pogadancce w krótkości opis tego zwyczaju starodawnego. Zomierek, czy też zamierek, wywodzi prawdopodobnie swoje pochodzenie od słów: za miarę.

W kilka dni po wypędzeniu owiec właściciele owiec gromadzili się do pomiaru mleka. Bacowie nasi przyjęli bardzo wiele słów i wyrażeń z gwary słowackiej, tak naprzykład i ten pomiar nie wymieniano w języku polskim, lecz w języku słowackim „mira" Baca wydajał owce w obecności właściciela, wlewa mleko do naczynia drewnianego, tak zwanego „rajtoka" Zomierek była to płaska niedługa, wąska deszczułka ustrugana z trzaski drzewa. Po wydojeniu owiec zanurżał baca deszczułkę w mleku, tak aby dotykała dna rajtoka. Po wyjęciu z mleka pozostawała na zomierku stosownie do ilości mleka większa lub mniejsza zwilżona powierzchnia, poczem wlewał baca pod miarę zomierka do próżnego rajtoka trzy, cztery, pięć a najczęściej siedm razy więcej wody, niż było mleka. Wielokrotność wody oznaczał według ilości i jakości mleka. Ciężar wody był równocześnie ciężarem tego sera, który baca właścicielowi owiec był obowiązany oddać za cały okres letni.

Baca tarował, czyli wyszukiwał przy pomocy podpórki i drążka wagę samego naczynia próżnego, a w dalszym ciągu odważał wlaną do naczynia wodę ciężarem najczęściej kamieniem, lub w razie nie wielkiej ilości mleka i samym serem. Oznaczanie ilości sera polegało zatem na odmierzaniu na trzy, cztery, pięć najczęściej siedm wód. Na zwilżonej powierzchni zomierka wyżłabiał baca nożem znaki cyframi rzymskiemi II, III, V, najczęściej VII, następnie wzdłuż całej samej zwilżonej powierzchni wycinał połowę szczelinki i oddawał ją właścicielowi owiec, resztę deszczułki zachowywał dla siebie. Właściciel owiec zgłaszał się u bacy po ser z odcinkiem. W razie gdy odcinek zgubił otrzymywał ser na ostatku. Baca obowiązany był znać cyfry rzymskie, a używano ich dlatego, iż pozostawiały one podobne ślady na jednym i drugiem kawałku zomierka. Ten sposób postępowania przy mierzeniu (mirze) mleka był nieco kłopotliwy, lecz utrzymuje się do dzisiejszego dnia przekonanie, iż on był sprawiedliwy.

Wszystkie owce w stadzie na hali tworzyły „kierdel." Nie wolno było używać innego wyrażenia. Dotkliwie czuł się baca urażony, gdy obcy odezwał się do niego słowami macie kupę owiec! ino kupa wilków!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bronisław Gąsienica Sieczka
em. dyr. szk. rolniczej.

Najnowsze „sztuczki" czeskie

Od szeregu poważnych osób z polskich części Spisza i Orawy dowiadujemy się o najnowszem łajdactwie czeskim, które udaje się dzięki tylko niewyrobieniu i ignoracji stosunków politycznych u naszej ludności na Spiszu i Orawie.

Oto czeskie urzędy podatkowe w Starej wsi i Twardoszynie wzywają ludność po tej stronie granicy zamieszkałą do płacenia sobie podatków, tak jakby te ziemie należały do Czech a nie do Polski

A co gorsza, że ludzie nasi przechodzą granice i posłuszni tym wezwaniom płacą owe podatki.

Nie wiadomo co tu więcej podziwiać, czy bezczelność Czechów czy naiwność naszego ludu?

Rzeczą każdego uczciwego obywatela jest pouczyć obałamuconych że ani Czesi nie mają prawa żądać podatków od ludności przyłączonej raz na zawsze do Polski ani ludność ta niema obowiązku tego płacić, a urzędy polskie nigdy nie uznają takiej zapłaty i drugi raz podatek muszą pobrać.

Przedewszystkiem powinni pouczać o tem ludność księża i naczelnicy gmin oraz sekretarze okręgowi i gminni.

List z Czarnego Dunajca.

Przeglądając Gazetę Podhalańską czuć się daje iż na Podhalu budzi się nowe życie, że wiać poczyna powiew inny, powiew budzący otuchę w sercu zapowiadający lepszą przyszłość Podhala Ten powiew nowy to hasło rzucano przez tych którzy wyszedłszy z tego Podhala i w stolicach zaczerpnąwszy wiedzy i zrozumiawszy czem jest oświata nie zadawalają się tem że sami stali się mądrzejszymi i o szerszych poglądach i tę oświatę chcąc dać braciom swoim, o i to rzucili wśród swoich hasło. Podhalanie łączcie się i twórzcie ogniska. Komitety Związku Podhalan! O na-

sło rzucone przyjmuje się, powstały już ogniska w N. Targu, w Czarnym Dunajcu, w Odrowążu, w Białce i w Harklowej, biorą się ludzie do pracy i według sił różnie zakreślają plany.

Czy nie będzie to słomiany zapał? czy nie będzie to może ów powiew co narobiwszy hałasu zniknie?

To pokaże przyszłość. Miejmy jednak nadzieję tymczasem zabierzmy się do pracy. Ino jedno pole mamy, o którem mało się mówi na Podhalu, chciałbym zwrócić uwagę Podhalanom to jest na hodowlę pszczół.

W niejednem ognisku trapią się i medytują nad tem, o czem by tu mówić na zebraniach?

Prawda tematów dużo czy to poznać historję kraju rodzinnego, czy jego bogactwa tak naturalne jak duchowe, ale do tego trzeba mieć kogoś kto te rzeczy zna na wsi nie tak łatwo o takiego człowieka, bo ksiądz czy nauczyciel nie może rozerwać się na wszystkie strony. Urządzić pogadankę o pszczołach już łatwiej, w każdej prawie okolicy są pszczelarze, którzy prowadzą pasieki wzorowo nie brak ich i na Podhalu choć ich nie ma wielu. Otóż poprosić takiego pszczelarza do ogniska niechże opowie jak on to robi z tymi pszczołami, a miodu ma dość i pasieka się powiększa z roku na rok.

I by hodowla pszczół przyniosła korzyść musimy się oświecić pod tym względem, bo tak jak dziadkowie robili dziś nie wystarczy, dziś wszystko się doskonali, dziś ludzie różnych szukają sposobów, jakby każdą rzecz jak najbardziej wykorzystać. A że tak jak dziadkowie robili dziś nie wystarcza to dowadów nie trzeba, dziś zmieniają się warunki, dawniej więcej było łąk, na nich różnorodnego kwiecia, dziś kiedy panuje głód niemi, każdy kawałeczek potrzebniejszy zmienia się na nowe pole, znikają miododajne łąki, trzeba więc szukać ogrodów, by mimo odmiennych warunków hodowla pszczół się opłaciła. O tem wszystkiem możnaby mówić na zebraniach. Pomyślcie o tem Podhalanie niech pomyśli o tem Powiatowe Towarzystwo Pszczelarskie a praca się opłaci, bo zjednei strony ożywią się ogniska Podhalan i samo Towarzystwo na tem zyska, szerząc ideę dla której się zobowiązało i zyskując nowych członków.

Podhalaniec.

Wieści z Polski i ze świata.

Spadek cen zaczyna powoli przechodzić na wszystkie artykuły żywnościowe, na obuwie, płótna, a obecnie na towary kolonjalne jak herbata. We wszystkich miastach nastąpiło obniżenie cen chleba. Jeżeli społeczeństwo wstrzyma się od zakupów rzeczy niekoniecznych, to ceny znacznie spadną.

Nasza marka i nasza gospodarka. Wiele razy nasza marka zaczyna iść do góry, tyle razy jakby na złość sami znów obniżamy kurs naszych marek. Gdy koło 20 marca dolary spadły niżej 700 marek, wtedy, jak na złość wybiliśmy 20 miljardów nowych marek, a w ostatnich znów dniach gdy kurs marki znów chwilowo się podniósł ogłoszono nasz wspaniały budżet na rok 1921, z którego wynikło, że mamy na ten rok aż 220 miljardów marek rozchodu a sześćdziesiąt dochodu. Dzieje się więc z nami tak, jak z tym nierozmyślnym gospodarzem, który ma za dużo weksli i przez to nikt mu za nie nic nie da! •

Najwyższy czas by nasz rząd zapamiętał sobie to staropolskie przysłowie!

pamietaj przychodzie, żyj z rozchodem w zgodzie!

Wolny handel. Wolny handel cukrem, solą, naftą, węglami i drzewem wchodzi w życie w lipcu.

Słonina amerykańska kosztuje obecnie w Krakowie 288 Mk za 1 kg. Jest to rzeczą dziwną, że wobec bezgranicznego wyzysku za tłuszcze u nas opłaci się sprowadzać słoninę, aż z za fal oceanu, bo nasi paskarze muszą zarobić więcej! Ciekawe do czego my z tą zachłannością zajdziemy!

Nowe stronnictwa. W naszej Małopolsce powstają dwa nowe stronnictwa polityczne. Jedno z nich to, Związek mieszczański, który już ma w sejmie trzynastu posłów z Prus i ks. Poznańskiego, drugie to chrześcijańsko narodowe związki robotników.

Ustalenie granicy Śląska Ciesz. i Orawy. Komisja delimitacyjna dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy ustaliła granicę w Cieszyńskiem i na Orawie w ten sposób, że linia wyznaczona dnia 28 lipca w Paryżu przez Radę ambasadorów została zachowana, z wyjątkiem paru poprawek, podyktowanych lokalnymi interesami gospodarczymi.

Granicy na Spiszu nie można było dotąd ustalić z powodu niepogody, która nie pozwala na oględziny terenu.

W ten sposób krzywda Polski w Cieszynie i na Orawie została przypieczętowaną.

Górny Śląsk będzie podzielony pomiędzy Polskę i Niemców. Dziś już nie ulega wątpliwości, że Górny Śląsk będzie podzielony między Polskę, a Niemcy według większości głosów w powiatach.

W ten sposób okręg przemysłowy jest dla Polski pewny.

Gabinet Witosa ma się w niedługim czasie podać do dymisji.

Niemcy nie chcą płacić. Jak już pisaliśmy Niemcy nie chcą zapłacić koalicji olbrzymich odszkodowań wynoszących aż 226 miljardów złotem.

Wobec tego Francuzi i Anglicy postanowili zajmować po kolei miasta w najbogatszym okręgu przemysłowym Niemiec to jest w Nadrenii. Położenie Niemiec jest dziś bardzo ciężkie.

KRONIKA

Przesadzona wiadomość. Jedno z pism krakowskich zmieniło nasz artykuł wstępny o wolnym handlu w ten sposób, że dało nad streszczeniem tego artykułu tytuł „obfitość zboża na Podhalu“.

Ta zmiana tytułu przedstawia sprawę fałszywie Na jarmarku w N. Targu pojawiła się naprawdę niewidziana u nas od kilku lat ilość, ale owsa!

Przez kilka bowiem lat żadnego zboża u nas na jarmarku nie było, ale musimy zaprzeczyć, by u nas była aż obfitość zboża. Owies i to nie najlepszy jest, ale ani jęczmienia, ani żadnego żyta. nie mówimy już o pszenicy, niema! Pod tym względem musimy zmianę naszego artykułu przez dziennik krakowski poprawić!

Ognisko podhalańskie w Cz. Dunajcu. Posiedzenie Zarządu odbyło się pod przewodnictwem dyr. Zachemskiego w dniu 17 kwietnia br. Przewodniczący wyjaśnił cele Związku podhalańskiego i zachęciło do usilnej pracy nad podniesieniem oświatow. kulturalnem i ekonomicznem Podhala. Skład zarządu ogniska daje rękojmię, że Czarny Dunajec nie tylko sam skupi się i zespoli w Ognisku podhalańskim ale będzie także promieniował na najbliższą okolicę i świecie cił przykładem gorącego umiłowania sprawy podhalańskiej.

Pamiątki po śp. Ks. Wojciechu Blaszyńskim. Do archiwum (zbiór pamiątek) podhalańskiego dostały nam się stare papiery, dotyczące głośnego w swoim czasie budziciela Podhala, chochołowiana Ks. Blaszyńskiego. Uważając go za naszego poprzednika, pragniemy pamięć Jego utrzymać, ożywić i jakim pomnikiem kulturalnym uwiecznić. Kto ma jakie jeszcze po nim pamiątki, niech z zaufaniem złoży do Redakcji Gazety Podhalańskiej, która może podjąć się zbierania ofiar od wymierających Jego czcicieli i zwolenników na pomnik, jaki zechcą sami obmyśleć naszem zdaniem mógłby kiedyś wielki dom Jego imienia służyć na cele kulturalne całego Podhala.

Machinacje Czechów W ostatnim czasie zasypali Czesi alarmującemi telegramami pograniczne władze polskie o wybuchu względnie stwierdzeniu u nas księgosuszu, którego ani w naszych powiatach pogranicznych, ani na Spiszu i Orawie, ani nawet w całej Małopolsce niema! Celem tego jest to, by Czesi mogli nadal utrzymać zaprowadzony kordon od Polski a temsamem sekować mieszkańców tych gmin, które przy rozgraniczeniu przeprowadzonem 28 lipca, po dzielono w ten sposób, że jedna część gruntów znajduje się po stronie polskiej, a druga czechosłowackiej. —

Dotąd na przykład mimo uchwały komisji administracyjnej Czesi w gminie Lipnicy wielkiej nie pozwalają mieszkańcom z Polski przewozić nowozu, zboża, siana i używać bydła roboczego do uprawy na gruntach poza granicą.

Tak samo prześladują Czesi mieszkańców Sromowiec wyżnych, którzy mają setki morgów na terytorjum Czechosłowacji.

Księgi hipoteczne i akta sądowe dotyczące polskich obszarów Spisza zostały już ze Starej wsi z Czech przewiezione dnia 23 kwietnia do sądu powiatowego w Nowym Targu

Odwołanie wizytacji biskupiej. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili ks. biskup spiski Wojtaszak odwołał swą wizytację w dekanacie niedzickim na Spiszu.

Z Komitetu Podhalańskiego w Odrowążu. Zgromadzenie w dniu 17 kwietnia br. odbyło się ze współudziałem Ks. proboszcza K. Palucha i dyr. Zachemskiego Czytano wspólnie wyjątek z Pana Tadeusza i opowiadanie F Gwiżdża z Rocznika Tow. Tatrz. 1920 Jak to Wilson został prezydentem „przy pomocy Górali“ w Ameryce.

Dalej radzono nad programem obchodu 3 maja własnemi siłami, nad sprawieniem sztandaru komitetu, wreszcie postanowiono sprowadzić większą ilość drzewek dla członków do sadzenia w jesieni. Serce rośnie na widok tej młodej braci podhalańskiej, jak się garnie do światła i pracy.

Brak jednak książek do czytania!

Nie kupować rzeczy niepotrzebnych i nie koniecznych. Pod tym hasłem nowotarski komitet walki z lichwą rozpocznie cały szereg wieców w Nowym Targu i na Podhalu, by ludność wstrzymała się od zakupu rzeczy nie koniecznie na razie potrzebnych choćby tylko przez kilka miesięcy, a niewątpliwie spadną wszystkie ceny odzieży, obuwia, towarów i t. d.

Jest to broń jedyna i skuteczna!

Z rady gminnej w N. Targu. Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej podniesiono opłaty od wozów bydła i budek jarmarcznych i nałożono surowe kary za szkody polowe. Kary zależą od tego, który raz schwytano kogo na szkodzie, a wynoszą od 100 do 500 Mk od sztuki bydła.

Dla dozoru pól ustanowiono odpowiednio płatnych polowych.

Dnia 3 ego maja odbędzie się podniosła uroczystość konstytucji trzecio majowej, urządzona staraniem miasta Nowego Targu. Wszyscy obywatele mają obowiązek wziąść udział w tej wielkiej rocznicy

Przymusowa Pożyczka wejdzie w życie niedługo.

Piękny dar P. Władysław Orkan wielki nasz pisarz podhalański podarował dla Czytelń wiejskich

i uczniów gimnaz. 5 egzemplarzy swej świetnej powieści „w Roztokach", przez Związek podhalański.

Za piękny dar dziękują Związkowcy serdecznie w nadziei, że dobry przykład znajdzie naśladowców. Na ten sam cel ofiaruje prof. Lubertowicz 10 tomów swoich „Satyr dzisiejszych".

Walne Zgromadzenie Koła T. S L. w N. Targu odbędzie się w niedzielę dnia 1 maja 1921 o godz. 10 rano w sali Tow. Domu Ludowym I p.

Odpowiedzi Redakcji. Karpackiej spółce tekstylnej w Ameryce. Rada powiatowa w N. Targu myślała tu już o założenie fabryki, dopomoże Panom. Miejsc nie brak, miasto i powiat chętnie dopomogą, jeżeli już większa część udziałów zebrana to przystąpcie Panowie do dzieła odrazu. My nie ogłaszamy, by wam spryciarze nie podbili cen gruntu. W budowie słowem i pismem, a nawet udziałami pomożemy! Trzeba nam takiej fabryki!

Co do Podhalanki to mamy ją zamiar rozszerzyć, ale na razie nie mamy tyle pieniędzy.

Pomoc waszą na rozszerzenie chętnie przyjmujemy i będziemy się starali za to podać wam więcej wiadomości.

Co do fabryki można śmiało zaczynać zaraz!

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Ważne dla małorolnych i bezrolnych.

Na mocy rozporządzenia Inspektoratu okręg. Pomocy rolnej Lwów z dnia 13/IV 1921 zawiązałem spółkę małorolnych i bezrolnych, by wydzierżawić 950 morgowy majątek w wschodniej Galicji koło Halicza, mający najlepszą, czarną ziemię. —

Warunki należenia do spółki są następujące: każdy członek spółki otrzyma na mórg ziemi 4.000 Mk. pożyczki bezprocentowej, ale musi mieć coś kapitału, albo coś z inwentarza, lub zboże. —

W pierwszym roku z dzierżawy 1-go morga gruntu daje się 25 - 30 kg zboża, — w drugim 30 - 40 w trzecim 40 - 50, w 4 tym 50 - 60 i tak już przez cztery lata. W razie sprzedaży majątku dzierżawcy mają pierwszeństwo kupna. —

Kto więc pragnie się czego dorobić na urodzajnej ziemi niech się zgłosi do podpisanego. —

Potrzeba 100 rodzin, lepiej by znajomi szli razem. —

Członek spółki **Władysław Leja**
Nowy Targ ul. św. Anny 37.

PODZIĘKOWANIE.

Za wyleczenie naszego ojca 86 letniego starca Bartłomieja Zubka skadamy serdeczne podziękowanie W. P. Dr. Türschmidowi dyrektorowi Szpitala w Nowym Targu, oraz W. Siostrom za szczerą opiekę „Bóg zapłać".

Rodzina.

PODZIĘKOWANIE.

Za zajęcie się mną w czasie długiej choroby, kiedy wraz z całą rodziną zostałem bez utrzymania, za zebranie składek Wielm. Paniom Haburowej i Mireckiej i Wielm. Panom Jończemu i Brzegowemu, a P. T. Członkom Stow. Rękodzielników za wydatne składki i pomoc pieniężną w wielkim nieszczęściu składam serdeczne „Bóg zapłać". — Dla ofiarodawców zachowam wdzięczność niewymowną. —

Stanisław Kaczor kaflarz Nowy Targ.

DO SPRZEDANIA

DOM O 10 UBIKACJACH OGRODEM I BUDYNKAMI

w Nowym Targu — — ul. Długa l. 22.

Dr. STEFAN BILIŃSKI

ordynuje Rynek l. 15. od 12 — 2.

Mieszka ul. Długa l. 20 — — Nowy Targ.

Chłopca do praktyki

w pracowni powozów i uprzęży poszukuje się.
Zgłoszenia do Stan. Bocheńskiego w Nowym Sączu.

LEKCYJ MUZYKI

udziela doświadczony kapelmistrz własną, ułatwioną metodą. — Zgłoszenia ul. Ludzimierska L 19.

Maurycy Guziak.

KUPUJĘ !!

stare meble, obrazy, ryciny, książki, monety, broń, biżuterje, wszelkie maszyny, narzędzia, towary, rzeczy, używane, zepsute, nowe. —

A. Jurkiewicz
(w Barze)
Nowy Targ
ul. Kolejowa l. 15.

Po angielsku **„BAR"** znaczy po polsku

GOSPODA

w Nowym Targu, ul. Kolejowa 15.

poleca:

bufet obficie zaopatrzony, przekąski zimne, gorące, herbatę, kawę, wódki, rumy, likiery, miody, wina, wędliny, marynaty, etc

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubertowicz. Drukarnia I. Borka w Nowym Targu